

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4. Adres Telegraficzny: WILNO—KURJER. Skrzynka pocztowa № 122. — Telefon № 129. Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok czwarty.

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4. Otwarta od 10 — 5 wieczór. W niedziele i święta od 10 — 12 rano. Skrzynka pocztowa № 122 — Telefon № 129

WARUNKI PRENUMERATY

W WILNIE: W PRZYSŁĘKĄ POCZTOWĄ... W KRAKOWIE: Kancelaria... W WARSZAWIE: Kancelaria... W ŁÓDZI: Biuro ogłoszeń... W KRAKOWIE: I. Chopca... W WILNIE: Biuro ogłoszeń... W PARYŻU: Biuro ogłoszeń... W MOSKWI: Biuro ogłoszeń... W PETERSBURGU: Kancelaria...

CENY OGŁOSZEŃ

Nadane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop. Reklamy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop. Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop, w tekście 30 kop. Ogłoszenia z wyjątkiem za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop. Drobnie ogłoszenia za jeden wiersz petitowy 3 kop. najmniejsza 30 kop.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

KIEROWNIK DZ. EKONOMICZNEGO KONRAD NIEDZIAŁKOWSKI.

SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i Ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego” przyjmują:

Table listing subscription agents in various cities: WILNO, MIŃSKO, KOWNIE, ROSIENIACH, BIAŁYMSTOKU, WITEBSKU, SŁONIMIE, MONTLONIE, PONIEWIEŻU, SZAWŁACH, LIBANIE, KIJOWIE, SUWAŁEKACH, WARSZAWIE, ŁÓDZI, KRAKOWIE, LWOWIE, PARYŻU, MOSKWI, PETERSBURGU.

Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.



WIELKI ILLUSTROWANY

CALENDARZ „KURJERA LITEWSKIEGO”

na rok 1909.

Dotkliwie uczuwać się dawał u nas brak kalendarza, któryby dokładnie informował we wszelkich sprawach życia codziennego. Aby wypełnić lukę tę, postanowiliśmy przystąpić do tego rodzaju wydawnictwa.

W październiku r. b. wyjdzie nakładem naszym Wielki Ilustrowany Kalendarz „KURJERA LITEWSKIEGO”, który, nie wątpimy, stanie się niezbędnym dla wszystkich mieszkańców miast i wsi na Litwie i Białej Rusi.

Prócz zwykłych rubryk kalendarz „KURJERA LITEWSKIEGO” zawierać będzie najrozmaitsze cenne wskazówki, rady praktyczne i najdokładniejsze informacje z całego kraju, niezbędne każdemu inteligentnemu człowiekowi.

O korzyści ogłaszania się w Kalendarzu „KURJERA LITEWSKIEGO” nie mamy potrzeby rozwodzić się, dodamy tylko, że książka ta, jako konieczny przewodnik, przez rok cały znajdować się będzie w rękach wszystkich.

Ceny ogłoszeń w kalendarzu „Kurjera Litewskiego”:

Przed tekstem cała strona 30 rb., po tekście cała strona 25 rb., w tekście cała strona 40 rb.

Ogłoszenia przyjmują się jako całe strony, 1/2, 1/4 i 1/8 w stosunku do ceny za całą stronę w Administracji „Kurjera Litewskiego”, plac Katedralny № 4.

Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego”.

Administracja „Kurjera Litewskiego”

„Przyjaciela Ludu” w sezonie letnim, począwszy od d. 19 b. m. otwarta będzie dla zainteresowanych od godziny 10 do 5-jej pp, w niedzielę i święta od 10—12 w południe.

Lekarz-Dent. A. ZAWADZKI

w Warszawie Zielna № 7, róg Złotej tel. 184—47. 30—22—02

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. A. SZUWANA.

Codziennie koncerty pierwszorzędnych artystów. Początek o godz. 10 wiecz.

Advertisement for iron beams (Belki żelazne) from Wilenskiego Biura Budowlanego, including contact information and technical details.

Advertisement for 'CEGLE' (bricks) by Franciszka Kocha, including contact information and price details.

Advertisement for 'Na sezon wyjazdów' (for the travel season) by Kurjer Litewski, including subscription information.

Advertisement for 'MASAŻ OGÓLNY' (general massage) for men and women, including contact information.

Zapowiedź drugiego trójprzymierza.

Wśród mnogich wizyt politycznych, w które obfituje rok bieżący, na szczególniejszą uwagę zasługują uprzejmości francusko-angielsko-rosyjskie. Zarówno przyjęcie niezwykłego uroczystość, zgotowane przez Londyn prezydentowi Fallières'owi, jako też głosy prasy, miarodajnej w zakresie kombinacji politycznych, świadczą, że stoimy w przededniu faktu historycznego, o znaczeniu pierwszorzędnym.

Już sam fakt, że prezydent Francji przybył do Londynu z okazji otwartej tam niedawno wystawy francusko-angielskiej, dowodzi, że idzie tu o trwałe i wielostronne zbliżenie dwu narodów, które dotychczas odnosiły się do siebie z tradycyjną nieufnością. Celem wystawy jest przedewszystkiem nawiazanie ściślejszych stosunków między obu państwami w dziedzinie handlowo-przemysłowej. A zatem, w warunkach tych, porozumienie dyplomatyczne będzie miało charakter sojuszu mocno ugruntowanego, bo wspartego na zgodności interesów ekonomicznych tak Francji jak Anglii.

Znamiennym jest też fakt, że dwa dominujące w Anglii stronnictwa — konserwatywne i liberalne — często różniące się krańcowo, zwłaszcza na punkcie polityki, zgraniczonej, dziś oświadczyły się zgodnie z sympatjami dla Francji.

Partja liberalna, obecnie u steru rządu stojąca, przyjęła w całej pełni politykę poprzedniego gabinetu konserwatywnego i prowadzi ją bez żadnych zmian niemal z zapamiętaniem.

To też król Edward, akcentując „zachwyt” swój, spowodowany możliwością powitania i uczczenia prezydenta Francji, dał tylko wyraz ogólnemu w Anglii usposobieniu. I nie był to czczy frazes, gdy, wznosząc toast, wyraził życzenie, ażeby obecne, doraźne niejako, zbliżenie

obu państw zamieniło się w trwałe stałe przymierze.

Zyczenie to dosłownie prawie powtórzył prezydent Fallières, a poważna prasa francuska przyłącza się doń jednogłośnie. Wszakże w piśmie paryskich panuje nastrój nie tyle bankietowy, ile giełdowy.

„Temps”, uchodzący za organ ministerjum spraw zagranicznych, ze spokojem przypomina, że les bons comptes font les bons amis. Zdaniem dzienniku tego przymierze z Anglią jest dla Francji dobrym interesem, a jego idea nie została wytworzona sztucznie, lecz dojrzała stopniowo z ziarna, rzuconego w roku 1904. Ziarno to — owa doraźna entente — przyniosła plon tak obfity, zarówno w sprawie Faszody, jak przy załatwieniu kwestji marokańskiej, że nagle wzrosły we Francji sympatie angielskie i ukazała się zupełna możliwość zgodnego spółzycia dwu narodów, produjących cywilizacji europejskiej.

Jeżeli dotąd opinja francuska zachowywała się z rezerwą, to jedynie przez wzgląd na Rosję, która nie mogła rachub swych z widokami Londynu pogodzić. Umowa perska szkopol nie usunęła i dziś rzeczpospolita ma już ręce rozwiązane. Lecz urzeczywistnienie idei przymierza francusko-angielskiego — „Temps” czyni zależnym od jednego jeszcze warunku. Mianowicie W. Brytania winna posiadać silną armję lądową. Warunek ten — powiada dziennik wspomniany — dyktuje nam doświadczenie przeszłości. Wzajemne wglądanie mocarstw sprzymierzonych w swe sprawy wewnętrzne, poddawanie ich krytyce sojuszników, może tylko wszystkim wyjść na dobre. Gdyby Francja poczuwała się do prawa tego względem Rosji, ta ostatnia mogłaby uniknąć Mukdena i Cuszyny.

Silna armja angielska potrzebna być może nie tylko Francji, lecz przedewszystkiem samej Anglii. Jeżeli wszakże ma się na uwadze interes rzeczywisty, to trzeba pamiętać, że nie tylko ona brać na swo-

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO”

Emma Jeleńska.

Kobieto, puchu marny...

Konrad odwrócił jednak oczy, wlepił je w sufit i mówił: — Twoja ładność, twój wdzięk, twoje zewnętrzne przymioty — to są rzeczy bardzo miłe, ale mnie na wieczne czasy tego nie wystarczy. Mnie tego nie dosyć. Oprócz miłości łabym pragnął wspólności myśli i pejęć z tobą. Na to się ludzie pobiegają, aby sobie wzajemnie pomagać, doradzać, aby siebie wzajemnie doskonalić. Ach, jakbym ja chciał mieć w tobie nie tylko miłą i ładną kobietę, ale powierniczkę wszystkich myśli, doradcę nieraz, towarzyszkę, przyjaciela.

Naraz urwał. Bo z łóżka swego zerwała się Lola i na pierś mu skoczyła. Śmiała się przytem, przyoiszała się do niego, tuliła, obejmowała i obsypywała gradem pocałunków. A wśród śmiechu i całowania mówiła: — To tobie mało? To tobie jeszcze źle? Ach, grymasnik! Ach, ty-

ranie. Masz za to! Masz za to! Oto moja przyjaciółka. Oto moje koleżanki. Masz, masz!

On, pod dotknięciem jej rozkosznego ciała, pod lechtaniem jej złotych włosów, objęty jej ramionami, pocałunkami upojony, odurzony srebrym śmiechem, tracił wążek myśli, rozgrzewał się, zaczynał pałać. Pożądać, nie doradcy, nie powierniczkę, nie przyjaciela. Lecz kobiety... — O, moja ty... moja!... — zawołał. I roztworzył ramiona.

XI. Było ułożone, iż zaraz po świętach Konrad i Lola wyjadą do Włoch na kilka tygodni. Wiele o tej podróży mówiono i przygotowywano się do niej różnie. Konrad czytałem książki o sztuce, Lola przegładaniem swych wyprawnych strojów.

Tymczasem, zaszedł fakt, który projekty podróży w niwecz obrócił. Okazało się, że Lola jest w stanie odmiennym.

Potwierdzenie dotychczasowych domysłów przez sprowadzonego z pobliskiego miasteczka lekarza, wywarło na każdego skutek różny. Konrad nie posiadał się z radości,

był wdzięczny, rozczulony i tak szczęśliwy, jakby w osobie tego małego przybysza były uosobione wszystkie jego poządania i marzenia. Pani Karolowa z trwogą, ale z uśmiechem przyjęła tę wiadomość. Lola zaś na razie wpadła w rozpacz i płakała dzień cały. Mówiła, że zrobiła okropną scenę, obsypała go wymówkami, położyła się na szelongu w ciemnym pokoju i nikogo widzieć nie chciała.

— Będę brzydka, będę straszna, stracę figurę. Na co mi to było potrzebne... — lamentowała, zanosząc się od płaczu. — Może umrę... pewnie umrę... I to przez ciebie — wołała do męża. — Widzisz, i ty mnie niby kochasz. Boże, Boże, jaka ja jestem nieszczęśliwa! I mieliśmy jechać do Włoch, ja tak się cieszyłam! Przerobiłam już kostjum popielaty, i granatowy także. A teraz, siedź w tej obrzydliwej dziurze! Ach, Boże, Boże!

Tak rozpaczala i grymasiła, że Konrad w desperacji posłał po Mańkę. — Może ty co poradzisz — rzekł jej na powitanie — bo my z mamą głowę tracimy. Zasiadli we troje do narady. — Trzeba ją czemś rozerwać —

rzekła Mańka. Do Włoch jechać nie możecie. Wyslij ją, Konradzie, do rodziców na czas jakiś. To jej teraz jeszcze zaszkodzić nie może, a wróci weselsza.

— Pewnie. Dobra myśl! — potwierdziła pani Karolowa. — Doprawdy, my zapominamy czasem, że ona może tęsknić i nudzić się. Niech pojedzie do rodziców.

— Kiedy ja tak nie lubię tych rodziców... — westchnął Konrad.

— No, moje dziecko, to nie racja. Ona ich kocha — może tęskni. Wszakże to blisko pół roku, jak nikogo ze swoich nie widziała.

Stanęło ostatecznie na tem, że Lola pojedzie na kilka tygodni do Warszawy.

Konrad nie mógł jej towarzyszyć. Właśnie teraz miał się odbyć w X. ważny zjazd Towarzystwa Rolniczego, a przytem i kilka narad prywatnych nad ogólnym sprawami. Musiał być tam koniecznie. Po-

stanowiono więc wyprawić Lolę ze służącą, a tam na miejscu, pod opieką rodziców, nie już grozić jej nie mogło.

Ona, usłyszawszy o tym projekcie, od razu odzyskała dobry humor. Z radości się rzuciła mężowi na

szyję, nazywając go aniołem, kotkiem i Radziątkiem najdroższym, i przyrzekła odtąd być bardzo zadowoloną ze swojego stanu. Wprawdzie od czasu do czasu wpadała w rozpacz nad sobą i nad prawdopodobną śmiercią swoją; ale długo o tem myśleć nie miała czasu, gdyż pochłonyła ją całkowicie przygotowania do drogi. Ogromny kufer stanął na środku pokoju i powoli zapełniał się sukniami, kapeluszymi, drobiazgammi różnemi. Aż wreszcie nadszedł dzień upragniony.

Ona była uszczęśliwiona. Konrad trochę wzruszony na myśl o rozstaniu.

— Lolus, obiecaj mi, że męczyć się nie będziesz — mówił, tuląc ją do siebie na pożegnanie — ani się zadużo ruszać. I szczególnież wschodów unikaj. Dobrze?

— Ależ tak, tak! Będę, jak monstrancja. Tylko pójdę parę razy do teatru, na operetkę, teraz można — i do moich przyjaciółek. Zresztą, i mama pilnować będzie. Bądź spokojny.

— I napiszesz zaraz po przyjeździe?

— Zaraz, zaraz. Nie lekaj się niozego. Ale teraz trzeba jechać,

bo się jeszcze, broń Boże, spóźnimy na pociąg.

I Lola pośpiesznie pocałowała męża i, lekka jeszcze i zgrabna w swym granatowym kostjumie, zbiegła na dół.

— Powoli! Ostrożnie! — wołał za nią mąż.

Po chwili karetka na saniach zniknęła za bramą, a Konrad stał jeszcze i patrzył na zaśnięzonym świecie — i dziwił się sobie, że mu tak ciężko i smutno. Czyżby już poza nią nie dało nigdzie nie istniało? Czyżby mu ona wszystko, wszystko zasłoniła swą drobną, lekką postacią? I nie umiał już bez niej żyć? I nie widział poza nią nic, nic? Nie, tak przecież nie było. Niel miłości dla kobiety nie da nigdy nad sobą zapanować!

To tylko teraz... Był trochę o nią niespokojnym, trochę rozczulonym... Ten jej stan. To drugie życie. Ta istotka najmiłsza, co się budziła i szła ku nim z nieznanymi głębi. To dziecię jego... Ach! tak by klekał przed tą świętą tajemnicą. Takby czolem był przed tym ołtarzem! Takby całował, i wielbił, i czcił!

D. C. N.

Je wyłącznie barki całego ryzka... wyciągnięta się do godz. 3 po poł.

Odmowa.

Przedstawicielom rosjan, zamieszkałym w Warszawie, którzy stali się na dworcu i prosili posłów...

Uczta.

O godz. 7 i pół wieczorem w salonach Resursy pobywalskiej odbyła się uczta na cześć gości słowiańskich...

Głosy prasy.

Prasa warszawska poświęca gościom słowiańskim mniej lub więcej obszernie artykuły powitalne.

„Słowo”, omawiając pobyt delegatów słowiańskich nad Newą, zwraca uwagę na wielkie zainteresowanie...

„Słowo” — znów nie będziemy się zapuszczali w dochodzenia, czy jak oheca niektórzy, jest to odruch naturalny i zrozumiały...

„Głos Warszawski” i „Kurjer Warszawski” zachowują dyplomatyczne milczenie. „Nowa Gazeta” nie szczędzi — zastrzeżeń.

„Dla nas tu w Warszawie cała sprawa jest jeszcze tabula rasa. My tymczasem rachować się musimy z antecessami kwestji słowiańskiej...

ZAWÓD.

Do „Głosu Warszawskiego” telegrafują z Petersburga, że przy wyjeździe Kramarza, Hribara i Hilbowickiego, zauważono, iż wśród odpowiadających nie było na dworcu elementów słowiańskich...

Goście słowiańscy w Warszawie.

Przyjazd. W poniedziałek zrana, pociągiem pospiesznym kolei Petersburskiej, przybyli z Petersburga delegaci słowiańscy...

Towarzyszylim im w podróży: delegowany przez Kolo polskie do odprawienia posłów pobratymców, poseł ziem siedleckiej, p. Lubomir Dymasz...

Na peronie dworca Petersburskiego, kiedy pociąg zatrzymał się, wysiadający goście słowiańscy zastali oczekujących ich przybywców pp. Edmunda Jankowskiego, ordynata Adama hr. Krasieńskiego...

Na powitanie pobratymców przybyła też delegacja miejscowej kolonii czesko-słowackiej, z którą przybyli wymienili też serdeczne wyrazy powitalne i uściśnienia w ich języku ojczystym.

Przeszedłszy przez poczekalnię klasy 2-jej dworca, posłowie słowiańscy zajęli miejsca w trzech powozach w towarzystwie przedstawicieli warszawskich, którzy odwieźli gości do hotelu „Bristol”, gdzie oczekiwali ich wielu ciekawych.

Przyjęcie u ordynata Krasieńskiego. Do południa goście odpoczywali u siebie po zmęczeniu podróży...

Tutaj gościnnie gospodarz zgromadził u stołu swego tylko 18 osób, pomiędzy którymi, oprócz trzech posłów słowiańskich, czterech członków komitetu przyjęcia, posła dymasz i profesora Wołodimirowa...

Po śniadaniu, kiedy podano kawę i herbatę, wywiązała się dłuższa rozmowa, osnuta na tematach politycznych doby obecnej...

Z Kola Kobiet. Odezwa do rodziców. Ciekawą jest sprawa fizycznego wychowania dzieci, konieczną znajomością wszelkich pomocniczych środków...

wplywają na rozwój ciała i umysłu dziecka, ale stokród są cięższe warunki, w których ukształca się dusza...

Z nad Wisły wyszło w świat już kilka kwestionariuszy w imię różnych idei i zawsze przynosiły odpowiedzi, których wynik stawał się dorobkiem pedagogiki w danej kwestji.

Obecnie my, matki z nad Wilgi, ślemy „wielki” i wolujemy się wszystkie i ze wszystkich dziedzin przeciw najstarszej niedoli, przeciw rozdziewkowi w rodzinie.

Ufajmy, że uświadomienie sobie źródeł tego objawu da nam moc do zwycięskiej z nim walki, dlatego więc prosimy o szczerze, wyczerpujące i bezimiennie odpowiedzi na poniżej umieszczone pytania.

Wyniki ogłoszone będą na pokazach graficznych podczas projektowanej w Wilnie wystawy „Dziecko” i w piśmiech.

Sekcja pedagogiczna wileńskiego Kola Kobiet. Odpowiedzi nadsyłać do 25/VI pod adresem: Wilno, księgarnia Makowskiego dla A. Makowskiej.

Kwestionariusz dla rodziców. 1) Wiek i zdrowie obojga rodziców. Ile było dzieci, ile żyje. Ile chłopców i dziewczynek i w jakim są wieku.

2) Czy rodzice są wierzący. Czy spełniają sami praktyki religijne, czy też ich tylko od dzieci wymagają i cesm to motywują.

3) Czy rodzina jest patriotyczna, czy też ogólnoludzka lub obojętna. 4) Czy rodzice oboje pracują na utrzymanie rodziny i w jakim zawodzie, czy tylko jeden z nich i które.

5) Czy poza pracą zarobkową oddają się też i pracy społecznej. 6) Czy dzieci posiadają troski i kłopoty rodziców, czy wiedzą o nich, czy też są od nich usunięte, czy znają stan finansowy domu.

7) Czy rodzice uważają dzieci za swą wyłączną własność, czy też i za przyszłych członków społeczeństwa. 8) Czy szanują w dzieciach indywidualność, czy też naginają je do swych przekonań i upodobań.

9) Czy w wychowaniu jest system, metoda i myśl przewodnia, czy też rodzice rządzą się chwilowym usposobieniem. 10) Czy w postępowaniu z dziećmi rodzice stosują nagrody i kary i jakie. Czy uważają ogrody i postrach za czynniki pedagogiczne.

11) Jakże jest zapatrywanie rodziców na kwestję uświadamiania i w jakim wieku to stosują — jeżeli stosują, czy dziećmi poprzestają na dawanych im objaśnieniach. 12) Czy dzieci bywają w towarzystwie z rodzicami, czy też chodzą same do kolegów i koleżanek.

13) Czy są w domu wspólne czytania i co się czyta. Czy są pisma perjodyczne i jakie. 14) Jeżeli dzieci są w szkole, czy rodzice poprzestają na tem, czy też uzupełniają ich wychowanie w domu i czym.

15) Jakże są wady i zalety charakterystyczne dzieci — a także ich zdolności, szczególne cechy i upodobania. Dla zebrania materiału bogatego, który mógłby być wykorzystany do rodziców polaków nie tylko na Litwie mieszkających, ale niech ten głos nasz za pomocą prasy przeniknie we wszystkie dzielnice, niech płyną do nas wieści i niestety ze sfer inteligentnych i bogatych, materiał do opracowania tablic graficznych o „Dziecku w rodzinie” objąć winien wszystkie dzieci bez względu na stan i stanowisko społeczne rodziców.

Mamy nadzieję, że inteligentne matki zechcą wziąć na siebie pracę zbierania odpowiedzi od matek, które nie mogą samodzielnie stanąć do apelu i wziąć udział w tej doniosłej pracy. Tylko wspólna i energiczna praca może przynieść istotny pożytek w tem naszym przedsięwzięciu.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni dokonano w Petersburgu przeszło 20 większych rewizji, przeważnie w księgarniach i drukarniach, przycem skonfiskowano przeszło 300 pudów różnych wydawnictw nielegalnych.

Oprócz tego zabrano w Moskwie i Charkowie znaczną ilość broszur; zaś na stacji Bologoje aż 20 tysięcy sztuk literatury tego rodzaju.

Sekretarz stanu, b. minister rolnictwa, Jermolow, został d. 18 maja wezwany do Carskiego Siola i otrzymał Najwyższe polecenie udania się niezwłocznie do Rymu. Celem tej wycofania będzie wzięcie udziału w pracach świeżo otwartego Instytutu agronomicznego, którego szczególnym protektorem jest król włoski.

Senat w tych dniach wyjaśnił, że strejki spokojne nie są karane przez prawo. A więc i zasilanie plemiędzi takich strejków przez Związki zawodowe, nie może być uznawane za przestępstwo.

Ministerium spraw wewnętrznych poruszył projekt, ażeby nieaktualne opłacające podatki pozbawiać praw wyborczych, biernych i czynnych, a to aż do czasu, gdy wypłacą wszelkie zaległości.

Świeżo zaszły wypadek z pancernikiem „Piotr Wielki”, wyznaczonym w r. b. do manewrów letnich dla wychowawców szkół morskich, znakomicie się przeżył.

do zwiększenia szeregów opozycji, o ile obchód o asygnowanie środków na budowę floty bojowej.

Węgi, mimo wszelkie wysiłki rządowe, sprawa ta zagrożona jest zupełną porażką.

W czasie ostatnich chwil pożegnanych, kiedy dr. Kramarz zwrócił się do odcieczających z prośbą, aby w dalszym ciągu popierali pracę w kierunku zjednoczenia wszechsłowiańskiego, przez Dumy Państwowej. Chomiakow, wyrzekł te pamiętne słowa:

„Zapamiętajcie o tem, cośmy przeżyli w dni — byłoby grzechem; dać zmarłemu temu, cośmy rozpoczęli — byłoby występkiem”.

W tych dniach architekt w Rosji i Królestwie Polskim otrzymał zaproszenie z Berlina do wzięcia udziału w niezwykłym a kolosalnym konkursie, na który rząd niemiecki wyznaczył na premją aż 155,000 marek.

Chodzi tu o plan zupełnej przebudowy Berlina na miasto wszechsłowiańskie z uwzględnieniem najnowszych wymagań i ulepszeń. Brzozy Sprawy i Haweli mają pozostać całkiem wolnymi, tam będzie zakreślony 12 placów sportowych. Nie zapomniano również o całej dzielnicy domów robotniczych.

Budżet wydatków stałych na pensje dla licznych admirałów, zgoda zbytecznych, dotąd nie został umniejszony.

Między innymi jest oryginalna instytucja, t. zw. Rada admirałki, która kosztuje rocznie aż 51,935 rubli, a która, jak donosi „Rus”, jest obecnie zajęta specjalnie opracowaniem typu kreszka wiedeńskiego oraz wyborem wzoru chustek do nosa dla majtków.

Instytucja ta całkiem nie bierze udziału w poważniejszych pracach, zmierzających do wzkrzeszenia zniszczonej marynarki wojennej.

Pisma przynoszą wiadomość o postanowieniu Rady miejskiej w S. Michel (w Finlandji), że z dn. 1 czerwca w mieście tem zostanie wzbroniona sprzedaż napojów spirytusowych.

Sprzedzą wódki po wsiach, jak wiadomo, wzbroniona jest w Finlandji już od lat przeszło 20 i zakaz ten trwa w całej Szwecji. Inaczej żać rzecz się dzieje z miastami. Miasta zabiegają o zniszczenie podobnego przyzmu, a to ze względu, iż wrazie jego usunięcia, miasto zyskuje na odbiorcach ze wsi.

W chemiczno-technicznej — 150; w gimnazjum Winogradowa — 200, w gimnazjum i szkole realnej Pawłowskiego — 307, w gimnazjum Piesockiego — 282, w gimnazjum Kowalka — 200, w gimnazjum żydowskim Kahana 390, ogółem w szkołach męskich — 3584. W szkołach żeńskich: w gimnazjum Maryjskim 691, w gimnazjum Prozorowej — 613, w gimnazjum Winogradowej i w 4 chrześcijańskich szkołach prywatnych liczbą uczących się dochodzi do 1200; w szkołach żeńskich żydowskich z prawami szkół rządowych ilość uczących się nie jest podana, lecz przewyższa o wiele te liczby.

Kara śmierci. W poniedziałek, w wileńskim sądzie wojennym rozpatrywano przy drzwiach zamkniętych sprawę Jewalawa i Spiewaki, oskarżonych o napad zbrojny i eksproprowanie.

Obaj podsądni uznani zostali za winnych i skazani: Jewalaw na karę śmierci przez powieszenie, Spiewak zaś na 15 lat ciężkich robót.

Wyrok przedstawiony został do zatwierdzenia dowódcą wojskami.

Z sądu. Dzisiaj, d. 21 maja, w sądzie okręgowym z udziałem sędziów przysięgłych, rozpatrywano sprawę Wolejszy i Lapugy, oskarżonych o cały szereg fałszerstw.

Na loterję fantową, mającą się odbyć w d. 25 maja r. b. w ogrodzie Bernardyńskim, na rzecz wileńskiego Pogotowia ratunkowego, w dalszym ciągu złożyli ofiary następujące osoby:

Pp. Popowa, A. Dawidowski, L. K. G. Amsterdam, M. Wapner, Gordon, Teatr „Iluzja”. O. Spokojny, Kruszyński, G. Palecyk, A. Elechons, Julja Kosko, Birzewski, S. Lapidus, Bogrowski, Litwysz, J. Pumlanski, T. Slemiradzki, J. Pruzan, Eug. Bielowiec, E. Mermilski, J. E. Lipski, Z. Lewin, Z. Kremer, A. Żuk, M. Tok, N. Roubas, W. Demideka, G. Fechtel, J. Bunimowicz, H. Władzka, ks. kan. Sawicki, S. Kuznetsov, A. Wilejko, M. Proniewski, Ch. Pieczyński, J. Kurner, Syrena z Waki, N. N., B. Szatlowa, B. Rusiecka, J. Kirzner, M. Bronberg.

Ofiary i fanty przyjmują się oddzielnie od godziny 12 do 8 wieczorem, tylko na stacji Pogotowia ratunkowego, ul. Dominikańska, dom Zarządu miejskiego.

Walne zgromadzenie członków wileńskiego Klubu pracowników prywatnych instytucji kredytowych, wyznaczone na poniedziałek dnia 19 b. m., nie odbyło się z powodu nieprzystąpienia dostatecznej ilości członków.

„Iluzja”. Począwszy od niedzieli, d. 18 maja, zamknięty został na czas trwania sezonu letniego elektro-teatr „Iluzja”.

Kasa posagowa. Wyznaczone na d. 19 maja zebranie członków kasy posagowej nie odbyło się. Następnego odbędzie się w poniedziałek, d. 26 maja.

Cyrk Truzzi zyskuje coraz szersze sympatje u publiczności. Trzeba by też przyznać, że z jednej strony cyrk rozporządza siłami artystycznymi bardzo dobrimi i kołmi wysokiej wartości, a z drugiej, usilnie się stara o wprowadzenie nowości.

Po pantominie „Pan Twardowski”, która obecnie ściga dumy, nastąpi nowa, a niezwykle sensacyjna: „Przгоды Scherlocka Holmes’a”.

Otrucie. Dnia 19 bm., zamieszkała w domu № 10, przy ulicy 1-sza Słomińska, rodzina Brzozowskich, robotników, złożona z trzech osób w wieku lat 23, 24 i 45, po spożyciu kupionego w jadalni mięsa gotowanego wolegowo, nagle zaszła, z oznakami otrucia. Wezwane Pogotowie ratunkowe chorąm udzieliło skutecznej pomocy, konstatując, że zatrucie spowodowało jedynie nieświeżość i śle zaprzywiozanie.

Napad. Dnia 19 bm., gdy Zanolubus Iwanow, mularz, lat 21, przechodził wieczorem przez ulicę Nowogrodzką, napadło na niego trzech zbrojów, którzy nożami zadali mu dwie rany głębokie w bok i jedną w udo, lecz spłoszeni przez stojkowego, pozostawiając ranionego na ulicy, umknęli. Wezwane Pogotowie ratunkowe odwiezło S. w stanie ciężkim do szpitala Sawicza.

W obronie własności. W nocy z 18 na 19 bm., do mieszkania Aleksandra Pura, szewca, lat 23, w domu № 20 przy ulicy Połockiej, wtargnęli rabusie i napadli na śpiącego właściciela, zażądał pieniądze; bliźniaczemu się nożami zadali dwie rany kłute w głowę i sześć ran po całym ciele, w nogi i ręce, lecz spłoszeni przez sąsiadów umknęli i skryli się. Zranionego, w stanie groźnym, wezwane Pogotowie ratunkowe odwiezło na karuncę do szpitala Sawicza.

Zatonięcie. Dnia 19 bm., zamieszkały w domu № 3 na przedmieściu Belmont, Samuel Horodyszczka, lat 7, syn stróża ementarnego, bawiąc się nad brzegiem Wilki, wpadł do wody i zatonął. Po wydobyciu z wody dziecka w stanie bezprzytomnym, wezwane Pogotowie ratunkowe, które udzieliło pomoc życia H. uratowało.

Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 11 wypadkach.

Przejechał do Wilna: (Hotel Europejski) ob. Mieczysław Święciecki, ob. Amalia Chruszczewa, kap. Ludwik Arnoldt, ob. Kazimierz Janczewski, ob. Józef Boldanowicz.

(Grand Hotel): ob. Zofja Kopańska, nac. ziem. Miecz. Rachmanow, ob. Józef Pokiewski-Kozielec, baronowa Paulina Kiehl, ob. Jan Wolkow.

(Hotel St. Georges): bar. Romuald Hejhołaj, ob. Edward Świętorzecki, rotm. Wołodimierz Iwanow, adw. pr. Otto Szejder.

(Hotel Sokolowski): ob. Andrzej Mazuraki, ob. Józef Monkiewicz, ob. Marja Cierpińska-Ciekawa, ob. Wanda Cierpińska-Ciekawa.

Teatr polski. We środę, dnia 21 b. m., przedstawienia nie będzie. Wobec niezwykłego powodzenia, jakim cieszy się u nas p. Józef Śliwicki, Dyrekcja uprasza znakomitego artystę, aby pozostał jeszcze na kilka występów; wystąpi on jednak nieodwołalnie już tylko dwa razy: we czwartek urzymy go w „Nowej Dejanirze”, na sobotę Dyrekcja teatru przygotowuje premiery, doskonałą komedję Jana Szukłowieza, autora „Popychadła”, wystawiona będzie ona na benefis zasłużonego gościa, który równocześnie tym występem pożegna Wilno.

Z wystawy obrazów. Dowiadujemy się od komitetu wystawy wiosennej w Lutni, że wystawa obrazów potra zaledwie dwa tygodnie, radeśmy przeto nie zwlekać z ogłoszeniem, tym, co jeszcze wystawy nie odwiedzi.

Ze statystyki szkolnej. W roku bieżącym w wileńskich średnich zakładach pobierano nauki: w męskich — w I-em gimnazjum 871 uczniów, w II-em gimnazjum — 383, w szkole realnej — 598,

niezarytary. Ks. Kociello, po całonocnym w wzięciu nieszności pocelchy religijnej, skazanemu na śmierć, ofetowrwi polskowi, towarzyszył mu na miejsce osęgnięcia. Towarzyszył mu na miejsce osęgnięcia. Towarzyszył mu na miejsce osęgnięcia. Towarzyszył mu na miejsce osęgnięcia.

W r. 1872 został proboszczem parafji ponieunięckiej w pow. jezioroskim i od tej chwili rozpoczął się długie i ostateczne życie, a niespożytej pracy oświatowej wśród ludu, przerywanej najeżdżami władz powiatowych, wspaniałych elementarze litwiskie o czołonkach i czołonkach, rewizjami plebanji, chat po szczególnych a czasem wsi całej, i w szczególności administracyjnymi. Przewidywał, że poświadczył ten apostoł światła w zwalozaniu zawał, piętrzących się na każdym kroku jego drogi. Sieć szkolek, dobrze ukrytych przed okiem niepowiernych, objęła całą parafję, które objęł zdużal uienstantnie z misjonarską iselą wytrwałością. Sam przygotowywał drukiem, gdy zabrakło elementarjów drukowanych — przepisywano je, niedostatek podrećników w języku litwiskim, zastępował własnymi przekładami i języka polskiego, lub całkowicie opracowaniami nowo w i ten sposób powstał pierwszy w języku litwiskim zbiór zadań arytmetycznych, wydany w r. 1885 w Tyłży pod pseud. J. Gajluta.

Przedk ten nieodżałowanej pamięci siewca zaczął zbierać plon z niwy, z takim ozdobem przez siebie uprawianej. Nie można to przyszło — mówił do mnie w lecie roku zesłego. Długo lud stronił od abecadka. Czapska i papka, prośba i groźba niewoliliem, aż w końcu smogłem niechęć do nauki... i oto w chwili zgony jego exoterystyczna parafja zaczęła się brakiem alfabetów w wieku męskim. Ze niegła w tem przesady, świadczył słowa dra J. Szlupasa („Vardpas” № 3 z r. 1903), którego trudno pomówić o sympatje klerykalne. Dodaj trzeba, że często i on sam był wyjątkiem najbliższym o tem nierozumieniu ideałów jego nawet przez wielu kolegów stanu, jak to zaznaczył ks. Skorupski w swej mowie pogrzebowej.

Nie dosyć tego, ten litwin z pochodzenia i gorący zwolennik odrodzenia narodowego swego ludu, był jednocześnie serdecznym rzecznikiem braterskiego współzycia i najszerzej tolerancji kulturalnej wzajem obu narodów — współmieszkańców, bolejąc srodze nad warstwą na Litwie wsianią, której echa objęły się o ciche ściany jego plebanji, co niejednokrotnie zadokumentował na szpaltach „Przedzielu Katolickiego”, „Tygodnika Powzecznego” i „Słowa”, zasilanych od czasu do czasu jego wybornymi korespondencjami.

W № 30 „Tyg. Powz.” z 1877 na kreślił sylwetkę biograficzną ks. Ant. Drozdowskiego, utalentowanego pieśniąra Litwiskiego, znanego pod imieniem Stradelska, autora popularnej pieśni kościelnej „Pulkim ient ientel” (padijmy na kolana), zmarłego w roku 1833 i pochowanego w pobliskich Komajach.

Przed dwoma laty, w lipcu, parafjanie oddali hold zasługom ks. Kociello w uczczeniu półwiekowego jubileuszu jego kapłaństwa, a s. p. biskup Pallalon, kolega s. p. jublata, obdarzył w tym dniu dostojnością kanonika honorowego. W dniu 12 maja r. b. tyśiące ludu, ziemianstwo i 14 księży oddali ostatnią posługę zmarłemu działaczowi, co w ciągu 34 lat bez przerwy w jednej parafji niezomordowanie niósł oświaty kaganiec. Nad grobem przemawiał księża: Dowgiele z Kowna, Zabukus z Zabinek i Skorupski z Grudź, sędziwy druh nieświeżycy i b. jego proboszcz, z roku 1863. W imieniu ziemianstwa pożegnał zmarłego p. Piotr Rozon. Zwłoki s. p. Kociello, z woli parafjan, przagnących uczcić jego pamięć w sposób dostojny, spoczęły na ementarzu kościelnym niegrzebalnym, obok wspaniałych murów budujących się świątyni, której kamień węgielny sam założył przed 11 laty.

Całą spuściznę materialną po nim stanowią mały zbiorek archeologiczny i biblioteka, posiadająca dzieła wartościowe.

Tak zeszedł jeden z tych cichych budowniczych, co w ukryciu, nieznanymi szerszej, swą długią i mroźną pracą u podstaw społeczeństwa swego zakładają niewzruszone podwaliny pod przyszły gmach jego szczęścia, dobrobytu i kultury prawdziwej.

Grodno. Najjaśniejszy Pan zowolił na nadanie Elizie Orzeszkowej tytułu honorowej obywatelki m. Grodna.

Wilkomierz. Gubernator kowieński pozwolił na przedstawienie teatralne w języku polskim w dniu 23 maja na rzecz katolickiego Towarzystwa pomocy biednym.

Uczna (powiat wilkomierski). Miejscaowa swolka spoczywa wprowadziła nowość w swoim sklepie, urządzając dział sprzedazy gotowego odzienia. Przy każdej sztuce jest kartka z oznaczeniem ceny. Oczwiscie niezmierznie to podrywa handel miejscowy żydowski.

Ś. p. Zofja z Felieńskich Poniatowska, zmarła w Cepcewiczach na Polessiu Wolyńskim dnia 15 maja r. b. Urodziła się w 1825 r. z ojca Gordarda i matki Ewy z Wendorfów Felieńskich w Wołyniu na Wołyniu. W r. 1839, po wywiezieniu matki do Berezowa nad ocean Łodowaty za udział w związku Szymona Konarskiego, odbyła daleką podróż z Wilna z siostrą i szwagrem Szemeszami, skazanymi za udział w tymże związku do Chersonu. Po uwolnieniu matki wróciła z nią w 1844 roku do Wołynia, a w r. 1850 wyjechała z Adama Poniatowskiego, właściciela Cepcewicz, w 1831 r. obdarzonego krzyżem „Virtuti militari”.

Kiedy w r. 1863 uwieczniono, a w r. 1867 wysłano męża nad Jeniszej, a brzo-

Z PROWINCYJI. Na Rusi.

Ś. p. ks. kanonik Jan Kociello. (Michał Br.). Ziemia litewska straciła jeszcze jednego z najlepszych i najszlachetniejszych swych synów.

Zmarł d. 8 maja r. b., ks. kanonik Jan Kociello, proboszcz ponieunięcki, ur. w grudniu r. 1830 we wsi Suwejniskiej, w pow. wilkomierskim. Po skończeniu pięcioklasowej szkoły ponieunięckiej i seminarjum duchownego w Wornie, wyswięcony został na kapłana w r. 1855. Pierwsze lata obowiązków swego powołania spełniał jako wikary w Jeziorosach, gdzie też przebył cały okres powstania r. 1863, którego jeden z epizodów wywarł na wrażliwą psychikę młodego księdza wpływ nieczem

WILKOMIERZ.

Ś. p. ks. kanonik Jan Kociello.

(Michał Br.). Ziemia litewska straciła jeszcze jednego z najlepszych i najszlachetniejszych swych synów.

Zmarł d. 8 maja r. b., ks. kanonik Jan Kociello, proboszcz ponieunięcki, ur. w grudniu r. 1830 we wsi Suwejniskiej, w pow. wilkomierskim. Po skończeniu pięcioklasowej szkoły ponieunięckiej i seminarjum duchownego w Wornie, wyswięcony został na kapłana w r. 1855. Pierwsze lata obowiązków swego powołania spełniał jako wikary w Jeziorosach, gdzie też przebył cały okres powstania r. 1863, którego jeden z epizodów wywarł na wrażliwą psychikę młodego księdza wpływ nieczem

WILKOMIERZ.

Ś. p. ks. kanonik Jan Kociello.

(Michał Br.). Ziemia litewska straciła jeszcze jednego z najlepszych i najszlachetniejszych swych synów.

Zmarł d. 8 maja r. b., ks. kanonik Jan Kociello, proboszcz ponieunięcki, ur. w grudniu r. 1830 we wsi Suwejniskiej, w pow. wilkomierskim. Po skończeniu pięcioklasowej szkoły ponieunięckiej i seminarjum duchownego w Wornie, wyswięcony został na kapłana w r. 1855. Pierwsze lata obowiązków swego powołania spełniał jako wikary w Jeziorosach, gdzie też przebył cały okres powstania r. 1863, którego jeden z epizodów wywarł na wrażliwą psychikę młodego księdza wpływ nieczem

WILKOMIERZ.

Ś. p. ks. kanonik Jan Kociello.

(Michał Br.). Ziemia litewska straciła jeszcze jednego z najlepszych i najszlachetniejszych swych synów.

Zmarł d. 8 maja r. b., ks. kanonik Jan Kociello, proboszcz ponieunięcki, ur. w grudniu r. 1830 we wsi Suwejniskiej, w pow. wilkomierskim. Po skończeniu pięcioklasowej szkoły ponieunięckiej i seminarjum duchownego w Wornie, wyswięcony został na kapłana w r. 1855. Pierwsze lata obowiązków swego powołania spełniał jako wikary w Jeziorosach, gdzie też przebył cały okres powstania r. 1863, którego jeden z epizodów wywarł na wrażliwą psychikę młodego księdza wpływ nieczem

WILKOMIERZ.

Ś. p. ks. kanonik Jan Kociello.

(Michał Br.). Ziemia litewska straciła jeszcze jednego z najlepszych i najszlachetniejszych swych synów.

Zmarł d. 8 maja r. b., ks. kanonik Jan Kociello, proboszcz ponieunięcki, ur. w grudniu r. 1830 we wsi Suwejniskiej, w pow. wilkomierskim. Po skończeniu pięcioklasowej szkoły ponieunięckiej i seminarjum duchownego w Wornie, wyswięcony został na kapłana w r. 1855. Pierwsze lata obowiązków swego powołania spełniał jako wikary w Jeziorosach, gdzie też przebył cały okres powstania r. 1863, którego jeden z epizodów wywarł na wrażliwą psychikę młodego księdza wpływ nieczem

WILKOMIERZ.

Ś. p. ks. kanonik Jan Kociello.

(Michał Br.). Ziemia litewska straciła jeszcze jednego z najlepszych i najszlachetniejszych swych synów.

Zmarł d. 8 maja r. b., ks. kanonik Jan Kociello, proboszcz ponieunięcki, ur. w grudniu r. 1830 we wsi Suwejniskiej, w pow. wilkomierskim. Po skończeniu pięcioklasowej szkoły ponieunięckiej i seminarjum duchownego w Wornie, wyswięcony został na kapłana w r. 1855. Pierwsze lata obowiązków swego powołania spełniał jako wikary w Jeziorosach, gdzie też przebył cały okres powstania r. 1863, którego jeden z epizodów wywarł na wrażliwą psychikę młodego księdza wpływ nieczem

WILKOMIERZ.

Ś. p. ks. kanonik Jan Kociello.



zostały meble, drzwi, okna i sufity w trzech sąsiednich numerach. Ekaterynostaw. W numerze hotelowym, gdzie wybuchła bomba, znaleziono w walizce maszynę piekielną z nastawionym mechanizmem zegarowym.

UZASKAWIENIE. Irkuck. General-gubernator zamienił na ciężkie roboty karę śmierci, na którą skazani zostali trzej zabójcy dwóch urzędników w Wielkiej Czeremkowie.

POBYT KRÓLA SZWEDZKIEGO W BERLINIE. Berlin. Cesarz Wilhelm dokonał w obecności króla szwedzkiego przeglądu wojsk załogi berlińskiej.

TOAST KRÓLA SZWEDZKIEGO. Berlin. Na toast cesarza Wilhelma, król szwedzki odpowiedział następującymi słowami: "Wyrażam głęboko odczuć swą wdzięczność, za nadzwyczajne uprzejme słowa w ces. mości i okazane mi wspaniałe przyjęcie. Wiadomo w ces. mości, że smarli mój ojciec zaprzyjaźniony był najściślej z cesarzem Wilhelmem Wielkim i jego następcami; mam szczęście znać w ces. mości od najmłodszych lat i w ces. mości okazała się niejednokrotnie zarówno miłe, jak królowej, cenne dowody swej życzliwości i stosunków rodzinnych, o których zachowanie pro-

szą nadal. Bytność naszą tu stanowi wielką radość dla królowej, ponieważ najbliższe wspomnienia jej dzieciństwa, połączone są ściśle z rodziną cesarską i szlachetną postacią dziadka w ces. mości i królowej.

Uplywa już wkrótce 20 lat od chwili, gdy sławne berio cesarstwa niemieckiego przeszło do energicznych rąk w ces. mości, a dla monarchów i ludów niemieckich był to okres bezprzykładnego rozwoju sił moralnych i materialnych.

Dla Szwecji te dwa lat dziesięć miały także wielkie znaczenie, połączone były bowiem z szerszym rozwojem przyjaznych stosunków naszych krajów, dzięki umowom o morzach Północnym i Bałtyckim, które wpłynęły na utrwalenie pokoju międzynarodowego, a wzajemne stosunki naszych krajów stały się skutkiem tego jeszcze ściślejsze.

Jestem najmocniej przekonany, że umowy te współdziałać będą rozwojowi spraw wspólnych i stalemu utrwaleniu dobrych stosunków między Niemcami a Szwecją. Dzięki energii w ces. mości, ukochana zostanie za rok nowa droga wodna między Niemcami i Szwecją, a mam nadzieję, że będzie to nowym ogni-

wem w sprawie serdecznego stosunku pokrewnych narodów. Pięć zdrowie cesarza Wilhelma, najdroższej jego małżonki, całej rodziny cesarskiej i za pomyślności cesarstwa niemieckiego".

KATASTROFA NA MORZU. Londyn. Według zawiadomienia Lloyd'a, w dniu 18 maja w pobliżu Goodrinsands (w Anglii) parowiec rosyjski "Tonona", podążający z Odessy, spotkał się na pełnym morzu z parowcem angielskim "Loanda", który zatonał. "Tonona" doznał znacznych uszkodzeń.

AFGANCYCY W PERSJI. Londyn. Agencji Reutersa komunikują z Teheranu, że 700 dobrze uzbrojonych afganów zajęło Regan w odległości 180 kilometrów na południe-wschód od Kerman.

NA GRANICY PERSKIEJ. Tyflis. Według otrzymanych informacji urzędowych, na granicy perskiej jest obecnie zupełnie spokojnie; od trzech tygodni nie słychać było ani jednego strzału, pomimo wzmoczonego ruchu plemion koczowniczych.

POWODZIE. Tebris. Wskutek niebawomych deszczów wyszły rzeki, zatapiając pola i powodując znaczne спустoszenia.

SAMOCZODAMI DO PERSJI. Tebris. Z Kaskazu przyjechali tu dwoma samochodami podróżnicy niemieccy, mający zamiar dotrzeć do Teheranu. ROZRUCHY NA WYSPIE SAMOS. Konstantynopol. Ostatnie telegramy zaznaczają, że na wyspie Samos nastąpiło uspokojenie.

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pol. Agencji Telegraficznej. Petersburg, dn. 20 maja 1907 r. Naszry Giełdy.

Table with 2 columns: instrument (e.g., Petersburg, London, Berlin) and price/percentage.

Table with 2 columns: instrument (e.g., Obligi skarbu Państwa, Premjówka) and price/percentage.

Ceny zboża.

Table with 2 columns: instrument (e.g., Libawa, Owies biały) and price/percentage.

Redaktor WOJCIECH BARANOWSKI. Wydawca JAKOB NOWICKI. Image of a building.

SAGRADA BARBER. Brodek delikatny, regulujący i przeczyszczający. SAGRADA BARBER - oczyszczająca...

Repertuar Teatru Polskiego od 19 do 25 maja st. st.

Table with 7 columns: day (PONIEDZIALEK to NIEDZIELA) and play details.

Na sezony wiosenny i letni.

Magazyn Kurlandzki. Angielskie materiały kostjumowe w olbrzymim wyborze. Materiały wełniane na ubrania wiytowe...

KUPNO MASŁA SKŁAD MASZYN, naczyń i przyborów mleczarskich. Kosztyorysy, Plany, Budowa Mleczarni. Warszawa, JEROZOLIMSKA 23.

Pijaństwo nałogowe można wyleczyć w ciągu 20 dni. za pomocą pigulek "Antitylin" prof. Sulco.

J. Puchalski. Medal Wielki srebrny 1903. Wystawy sklepowe metalowe niklowane, oraz witraże oprawne w mosiądz do mebli.

Kto raz spróbuję zostanie moim wiecznym przyjacielem. Miłośnikom wrzasków i elegancji. Kłopotliwym wyciecznikom...

BEZPŁATNIE wysyłają się dwie popularno-naukowe broszury (64 i 32 str.). Czesławowej STIEHE z klasą podwstępną, wstępną, pensjonatem i oddziałem frebluskim.

ZASADY i CAŁOŚĆ WIARY KATOLICKIEJ w 8-iu tomach. TOM VII-my OPUŚCIŁ PRASĘ. Łaskawi przedpłaściciele raczą się zgłaszać...

SPECJALNA I NAJSTARSZA FABRYKA KAS istniejąca od 1840 r. Polca całkowite urządzenie skarbowe bankowych, drzwi i okiennice stalowe...

Przegląd Ludu. DLA LUDU Z OBRAZKAMI. Najtańsze pismo ludowe, przeznaczona dla szerokiego ogółu mieszkańców...

Fabryka elektryczna sztucznych wód mineralnych (egzystująca od roku 1889) pod firmą "Prowizor E. Tromszczyński".

Japońskie pocztówki widoki, typy i kwiaty. Japońskie jedwabne wachlarze na lato i do dekoracji pokojów.

ROZKŁAD POCIĄGÓW. Od dnia 18 kwietnia 1908 r. Ochochodzą z Wilna. Przychodzą do Wilna.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY D-RA CHRAMCA w ZAKOPANEM otwarty cały rok. Kapiele powietrzne, sylvic, gazowe etc.

Kantor główny na Rosję F. Ad. RICHTER i K. Petersburg, Nikołajewska 16. Wysyła bezpłatnie na pierwsze zażądanie broszurę o leczeniu...

Winiogospodarstwo TYLKO z TYM ANIODEM POZYWNE i WZMACNIACZE. Pokój senny, jasny, zupelnie zdrowy...

W zakładzie naukowym 7-klasowym HALINY GEPNERÓWNY w Warszawie, Śmiełowska 3. Egzaminy učenje nowopowstępujących odbędą się...

Renometr. Capto-chronometr. Właściciel: S. Kujawski. Nauczycielka poszukująca kandydatki na lato...